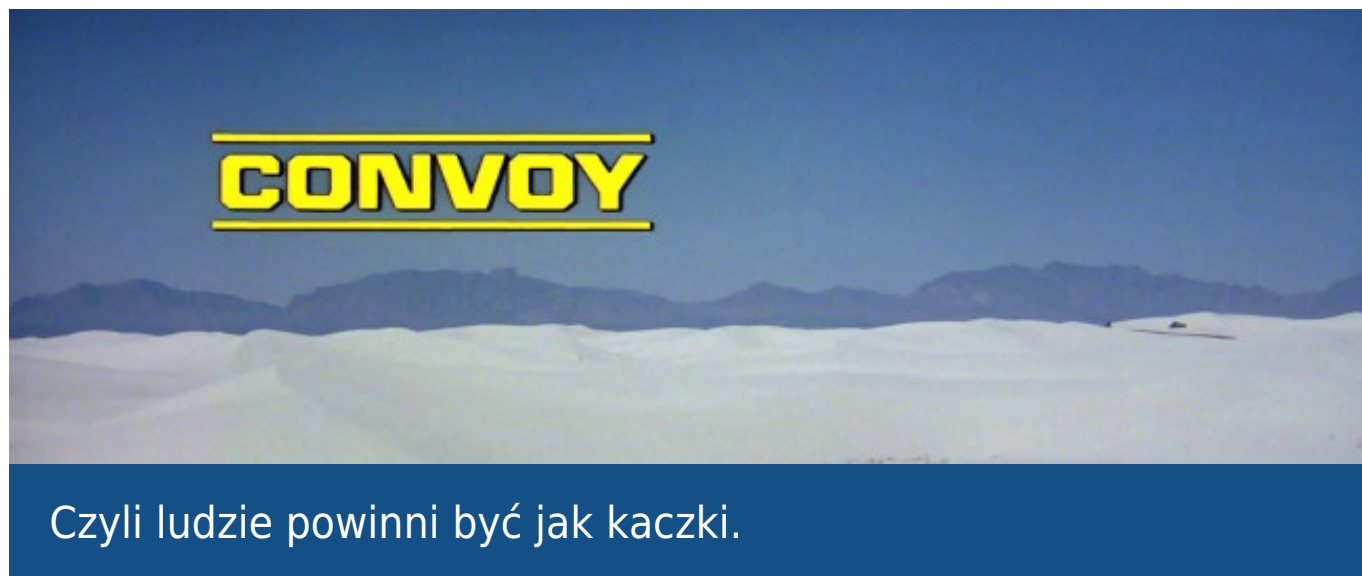


Konwój

2018-08-31



Gumowa Kaczka (Kris Kristofferson) to pseudonim kierowcy ciężarówki przemierzającej wzdłuż i szerz bezmiar amerykańskich dróg. Jego naczepa to cysterna, z mocno wybuchowym ładunkiem. Podczas dość ryzykownej jazdy, co prawda na pustej drodze – powolne wyprzedzanie przez samochód osobowy prowadzony przez pewną pannę, przyciąga na siebie uwagę lokalnego stróża prawa. Ten po krótkiej dyskusji postanawia zatrzymać ową pannę, a Kaczor kontynuuję jazdę.

Kaczor jest znany wśród innych kierowców ciężarówek – są opinie, że jest najlepszy w tym fachu, wydaje się, że niewiele brakuje mu do statusu legendy. Nie oznacza to, że nie ma problemów, te właśnie nadciągają. Podczas przekomarzania się z dwoma innymi kierowcami, daje się podpuścić i uniemożliwia wyprzedzenie ciężarówce jadącej za nim. Niestety w tym momencie policjant mierzy mu prędkość – jest oczywiście za duża... Cała trójka zostaje zatrzymana.

Policjant i Kaczka znajdują się – to Lyle Wallace zwany Grzechotnikiem (Ernest Borgnine). Suma, którą proponuje za mandat, jest duża, alternatywą jest areszt. Proponuje więc układ, też zapłatę, ale taką, która nie trafi do budżetu.

W barze, podczas posiłku napotyka pannę – Mellisę (Ali MacGraw), pannę, która go wyprzedzała. Miała pewne problemy z policjantem, ale udało jej się to załatwić. Wyprzedza się i szuka transportu, samochód też sprzedała. Oczywiście Kaczka decyduje się ją zabrać.

Nie jest to koniec problemów z Lyle – jest on dość zawzięty i w pewnym momencie przegina. Wybucho awantura, kończąca się porządną bijatyką, kierowcy atakują go i przybyłe mu posiłki, a następnie uciekają – za granicę stanu. Widać, że kierowcy nie szanują policji. Część z nich dołącza do konwoju.

Trzeba przyznać, że mocno nadepnęli Lyle na odcisk – jest on wściekły i rusza w pogoń, a kierowcy formują tytułowy konwój, tak będzie im łatwiej podróżować. Lyle robi się coraz bardziej zły i zdesperowany, za wszelką cenę chce zatrzymać konwój.

Niestety przekroczenie granicy stanu nic nie daje, tam również trwa pościg, lecz do konwoju dołączają kolejne pojazdy – nie tylko ciężarówki. Do gry włącza się policja stanowa.

Kierowcy niby nie szanują policji, ale po wypadku Lyle, Kaczka pyta się go przez CB Radio, czy nie potrzeba mu pomocy, karetki.

Po czasie o sprawy konwoju zaczynają walczyć politycy, ale widać, że zależy im głównie na tym aby ugrać jak najwięcej dla siebie. Cóż to są w końcu politycy. :-)

„**Konwój**” to typowo amerykański film drogi. Są potężne pojazdy, jest policja siedząca im na karku, jest braterstwo kierowców – dołączają się do konwoju, bo ten po prostu jedzie. Nie przepadają za policjantami, chcą im uciec. Są twardzielami, którym niestraszne są bójki w przydrożnych barach, jakich nie mało w USA.

Film swoje lata ma, ale się trzyma i to dobrze. Nie raz wspominałem, że nie lubię komputerowych efektów specjalnych i tu się ich nie uświadczy. Są stare dobre wybuchy i krakusy, nie ma ich tyle co w najnowszym [Mad Maxie](#), ale są też widowiskowe.

Aktorzy dobrze zagrali – po szeryfie widać jak bardzo chce dorwać kierowców, desperacja niemal się z niego wylewa. Kaczka jest spokojna, niemal stoicko wyluzowana. Jedzie, prowadzi konwój, choć nie bardzo wie, jak do tego doszło i dlaczego aż tyle pojazdów w nim jedzie.

W „**Konwoju**” podziwiać możemy puste amerykańskie przestrzenie urozmaicone od czasu do czasu jakimś miasteczkiem, czy barem. Okraszone jest to wcale nie złą muzyką.

„**Konwój**” ogląda się bardzo dobrze, jego wiek w ogóle nie przeszkadza. To „stare, dobre kino akcji”.

Tytuł polski: **Konwój**

Tytuł oryginalny: **Convoy**

Reżyseria Sam Peckinpah

Kris Kristofferson jako Martin „Gumowa Kaczka” Penwald

Madge Sinclair jako Widow Woman

Ernest Borgnine jako Lyle „Grzechotnik” Wallace

Ali MacGraw jako Melissa

Burt Young jako Kabina Miłości

Franklyn Ajaye jako Pająk Mike

